

Anna BŁAŻEJEWSKA

SZTUKA „RODZIMA” NA ZIEMIACH POLSKICH
W OKRESIE CHRYSZCJANIZACJI
Próba charakterystyki

Wielkopolska przyciągała szczególną uwagę badaczy. Szczegółowe badania przyniosły interesujące wyniki, ujawniające wyraźny przełom w pierwszej połowie, a właściwie u progu dziesiątego wieku. Przełom ten polegał na znaczącej dyslokacji grodów i zmianach w obrębie już istniejących. Wydarzenia te miały zapewne decydujące znaczenie dla faktu, że w drugiej połowie wieku dziesiątego Wielkopolska stanowiła właściwe „zaplecze” dla wprowadzenia chrześcijaństwa i rozwoju państwowości w Wielkopolsce.

Temat sztuki „rodzimej” na ziemiach polskich w okresie chrystianizacji – a zwłaszcza jego syntetyczna prezentacja – okazuje się dla historyka sztuki dość trudny. Jest bowiem „zawieszony” między archeologią, historią, historią sztuki oraz językoznawstwem, co wiąże się z takimi konsekwencjami, jak ogromne „rozproszenie” piśmiennictwa i materiału zabytkowego (znajdującego się raczej w zbiorach muzeów archeologicznych, regionalnych, niż tych o statusie muzeów narodowych), a także odrębne konferencje, podczas których analizuje się aspekty tego zagadnienia stanowiące przedmiot różnych dyscyplin. Udział historii sztuki w dorobku badawczym dotyczącym tej problematyki jest wciąż niewielki. Taki stan rzeczy dobrze obrazują materiały sympozjum, które odbyło się w roku 2009 w Poznaniu: „Archaeologia versus historiam – historia versus archeologiam”. Zostało ono poświęcone „problemowi współpracy historyków i archeologów w poznawaniu wieków średnich”¹ – a właściwie dotychczasowym doświadczeniom takiej współpracy i możliwościom jej zacieśnienia². Nieobecność historyków sztuki w tej dyskusji nie wynika jedynie z faktu, że ich dyscyplina interesuje się tylko niektórymi (a właściwie nielicznymi) przedmiotami, jakie oferują znaleziska archeolo-

¹ M. Brzostowicz, M. Przybył, D.A. Sikorski, *Przedmowa*, w: *Archaeologia versus historiam – historia versus archeologiam, czyli jak wspólnie poznawać średniowiecze?*, red. M. Brzostowicz, M. Przybył, D.A. Sikorski, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2012, s. 7n.

² Lech Leciejewicz, definiując dotychczasowe trudności, ujął to następująco: „Historyk prowadzi kwerendy archiwalne i biblioteczne, archeolog natomiast skupia się na ujawnianiu bezpośrednich śladów działalności człowieka, które kryją się w tym wielkim archiwum, jakim stale pozostaje ziemia” (L. Leciejewicz, *Jak tworzyć syntezę?* w: *Archaeologia versus historiam – historia versus archeologiam*, s. 16).

giczne – z perspektywy kompleksowych badań nad średniowieczem dotyka więc zaledwie cząstki problemu. Taki stan rzeczy wydaje się wynikać z utartego podziału na sztukę-przedmiot badań historyków sztuki i sztukę-przedmiot badań archeologów, przy czym linia tego podziału przebiega zwykle przez „miejsce” ujawnienia zabytku: pod ziemią (wodą) lub nad ziemią (na ziemi). Ze zrozumiałych względów archeolodzy mają większe możliwości, gdy chodzi o dostęp do tego, co „pod”, nie powinno to jednak skutkować rozdzieleniem między różne dyscypliny zjawisk artystycznych z przeszłości.

PRÓBY SYNTEZY

Obraz trudności, jakie stawia przed badaczami różnych dyscyplin zagadnienie sztuki „rodzimej” w okresie chrystianizacji (jak też wcześniejszej), dają nieliczne próby syntetycznych prezentacji zjawisk artystycznych pochodzących z okresu, gdy formowała się nasza państwowość, czyli tuż przed chrystianizacją i w jej trakcie³. Tytułowy problem pojawił się jako odrębny przedmiot badań właściwie jedynie w krótkim artykule Jerzego Gąssowskiego⁴. Sztuka plemienna, przedpaństwowa (i jej dziedzictwo) była jednak niejednokrotnie prezentowana jako wydzielony problem w omówieniach szerszych, dotyczących czy to sztuki pradziejowej jako całości, czy to sztuki średniowiecznej (jako poprzedniczki sztuki plemiennej), czy wreszcie w syntezach dziejów sztuki polskiej.

Jako pierwszy podjął to zagadnienie, zachęcając do jego wyodrębnienia w dziejach sztuki, Józef Ignacy Kraszewski w starożytniczej, syntetycznej pracy *Sztuka u Słowian*⁵. Sztukę Słowian pojmował szeroko („Do dziedziny sztuki [...] nie tylko to zaliczyć potrzeba, co dawniej wyłącznie dziełem sztuki nazywano; dopomina się ona daleko więcej. Począwszy od rzeźbionej oprawy nożyka, od rysowanego garnka odkopywanego w grobowcach pogańskich”⁶) i oceniał bardzo pozytywnie („I my mieliśmy poczucie piękna [...] żeśmy w każdej chwili żywota otaczali się utworami sztuki, sprzętem, w którym [...] świeciła idea piękna”⁷).

³ „Czas chrystianizacji” to także termin trudny do jednoznacznego określenia. Mam na myśli okres od pojawiania się pierwszych wpływów chrześcijaństwa (zapewne jeszcze przed oficjalnym chrztem Mieszka) po chrystianizację szerszych środowisk, wykraczającą poza dwór władcy.

⁴ Zob. J. Gą s s o w s k i, *Sztuka przedchrześcijańska*, w: *Polska na przełomie I i II tysiąclecia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki – Poznań 2000*, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Poznań 2001, s. 129-138.

⁵ Zob. J. I. K r a s z e w s k i, *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Nakład wydawnictwa drukarni A.H. Kirkora i sp., Wilno 1860.

⁶ Tamże, s. 10.

⁷ Tamże, s. 9.

Nowsze próby syntetycznego ujęcia powstały przede wszystkim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dwudziestego wieku. W pierwszym rzędzie wspomnieć należy archeologa Andrzeja Abramowicza⁸ i historyka sztuki Tadeusza Dobrowolskiego⁹. Obaj badacze przejęli owo szerokie rozumienie sztuki, prezentując sztukę przedchrześcijańską według wyodrębnionych kategorii. Abramowicz wydzielił w jej obrębie: budownictwo wraz z elementami dekoracji, strój i jego ozdoby oraz rzemiosło artystyczne. Starał się przy tym wskazać zarówno swoistość zabytków na terenie Polski, jak i określić ich artystyczną genezę. Posługiwał się wielokrotnie terminem „styl”¹⁰ i stawiał ważne dla historyka sztuki pytania o te cechy dzieł, które pozwalałyby widzieć w nich obiekty sztuki¹¹. W przedchrześcijańskiej kulturze artystycznej (do której przejawów zaliczał: grody drewniano-ziemne, budownictwo drewniane, rzemiosło i ozdoby stroju) dostrzegał podstawy późniejszej sztuki ludowej¹². Dobrowolski, włączając sztukę przedchrześcijańską do syntezy dziejów sztuki w Polsce, określił ją jako „organicznie związaną z podłożem geograficznym i etnicznym”¹³, reagującą na wpływy idące zarówno z chrześcijańskiego Zachodu, jak i Wschodu (z Rusi). Charakteryzując ją, wydzielił jednak liczniejsze kategorie: budownictwo (obejmujące grody i budownictwo drewniane), rzeźbę drewnianą i kamienną¹⁴, wytwory drobnej plastyki oraz rzemiosła: garncarstwa, snycerki, złotnictwa, a także ozdoby stroju i inne drobne wyroby. Za najistotniejsze osobliwości sztuki przedchrześcijańskiej uznał dynamiczny rozwój budowy grodów w wiekach ósmym i dziewiątym oraz tworzenie monumentalnych rzeźb drewnianych o różnych funkcjach: kulto-

⁸ Zob. A b r a m o w i c z, *Studia nad genezą polskiej kultury artystycznej*, PWN, Łódź 1962.

⁹ Zob. T. D o b r o w o l s k i, *Budownictwo i rzeźba*, w: *Historia sztuki polskiej w zarysie*, red. W. Tatarkiewicz, T. Dobrowolski, t. 1, *Średniowiecze*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1962, rozdz. 1, s. 15-32.

¹⁰ A b r a m o w i c z, dz. cyt., s. 86, 93, 95. W większości przypadków autor ten słowo „styl” odnosił jednak raczej do motywów artystycznych.

¹¹ W zakresie budowy grodów i świątyń Abramowicz podkreślał planowy charakter tych przedsięwzięć, wizualne oddziaływanie monumentalnych form grodu, jak i dekoracji (takich jak zakończenie bierwiona wału w kształcie głowy zwierzęcia – w Gnieźnie), czy swoistość i bogactwo dekoracji (znanych z opisów) świątyń u północno-zachodnich Słowian, a nawet dekoracji elementów wyposażenia domostw, w tym także barwnych tkanin. Strój i jego ozdoby ujmował z perspektywy porównawczej względem innych grup Słowian, wyróżniając masowo występujące kabłączki skroniowe jako rodzimy typ ozdób. W przypadku dekorowanych przedmiotów codziennego użytku z kości, rogu czy drewna zwracał uwagę na ich tradycyjne, abstrakcyjne zdobnictwo (m.in. plecionki), semantykę motywów dekoracyjnych oraz ich artystyczny rodowód (por. tamże, s. 36-44, 49-51, 61-78, 86-98).

¹² Por. tamże, s. 53-58.

¹³ D o b r o w o l s k i, dz. cyt., s. 15n.

¹⁴ Abramowicz nie poświęcił większej uwagi wizerunkom antropomorficznym, które przywołał, omawiając świątynie Słowian połabskich; wzmiankował głowę z Jankowa, falliczny posążek z Tumu pod Łęczycą i koziołka z Lednogóry (por. A b r a m o w i c z, dz. cyt. s. 103).

wych posągów świątynnych (na Pomorzu Zachodnim)¹⁵ i rzeźb noszonych – być może – przed oddziałami w czasie wypraw wojennych¹⁶. Odrębnie ujął rzeźby kamienne, uznając je za kultowe¹⁷.

Następnie scharakteryzowania problematyki początków polskiej kultury artystycznej podjął się – z perspektywy historyka, jak sam twierdził – historyk i historyk sztuki Aleksandr Gieysztor¹⁸, pojmując tę kulturę jako wyraz pewnej wizji świata, wytworzonej w określonych warunkach życia społecznego i ściśle z nimi związanej. Polemizując z wcześniejszymi tezami o sztuce wczesnego średniowiecza jako podstawie późniejszej kultury ludowej, zaakcentował nieciągłość tradycji artystycznej na naszych ziemiach od czasów kultury łużyckiej po wieki średnie¹⁹. Syntetyczną charakterystykę dziejów kultury artystycznej ujął nieco inaczej niż poprzednicy. Zasadniczymi kryteriami były dla niego podziały kulturowe w obrębie Słowian oraz etapy rozwoju kultury Słowian²⁰. Wyróżnił on na obszarze późniejszych ziem polskich przed dziesiątym wiekiem dwa różniące się kulturowo regiony: pomorsko-środkowopolski i śląsko-małopolski²¹. W dziejach kultury „rodzimej” w wyszczególnionych przez siebie regionach Polski wyróżnił trzy etapy²², prezentując poszczególne typy dzieł, nie przyporządkowywał ich do tych etapów precyzyjnie. Za ważne zja-

¹⁵ Dobrowolski opisuje je, wykorzystując informacje zawarte w średniowiecznych źródłach pisanych (por. D o b r o w o l s k i, dz. cyt. s. 20-22).

¹⁶ Badacz podaje przykład Wioletów, którzy oprócz oprócz znaków bojowych nosili jakoby także posągi bóstw (por. tamże, s. 21n). Poza zabytkami pomorskimi wymienia drewniane głowy z Jankowa i Dąbrówki, a także figurki „animalistyczne”: koziołka lednickiego i koniki z kory (z Gdańska i Opola).

¹⁷ Spośród nich Dobrowolski wymienił Światowita ze Zbrucza (jako dzieło „wybitne” – tamże, s. 22) i grupę rzeźb z okolic Śleży (przyznając jednak, że w tym przypadku datowanie jest „niejasne” – tamże, s. 23).

¹⁸ Zob. A. G i e y s z t o r, *Podstawy rodzimej kultury artystycznej w Polsce wczesnośredniowiecznej*, „Kwartalnik Historyczny” 70(1963), s. 583-597.

¹⁹ Gieysztor podkreślał, że funkcjonujące na naszych terenach wytwory kręgu kultury celtyckiej czy rzymskiej nie stanowiły inspiracji artystycznych dla późniejszych dzieł (por. tamże, s. 585n). Ilustrując tę tezę, wymienił zabytki związane z kulturą Celtów (jako przykład posłużyła mu grupa rzeźb śleżańskich) i z okresu wpływów rzymskich (m.in. czarę z Gosławic, gemmę z krwawnika znaną w Gnieźnie czy wizerunki bóstw antycznych: Jowisza, Merkurego, Izdydy z Horusem, a także fibule oraz ich naśladownictwa wykonywane już na naszych ziemiach).

²⁰ Badacz ten odnosił się krytycznie do rozpatrywania kultury Słowian jako jednorodnego zjawiska. Wskazał kilka „stref” kultury, tworzonej przez Słowian: lechickich (połabskich, pomorskich i polskich), morawskich, panońskich, czeskich i ruskich. Podobieństwo wizualne, o ile zachodzi, może być – według Gieysztora – wynikiem działania podobnych bodźców, importów czy wzajemnej wymiany osiągnięć, nie zaś wspólnych korzeni. Por. tamże, s. 587.

²¹ Por. tamże.

²² Etap pierwszy – charakteryzujący się ubóstwem w zakresie inwencji artystycznej (skromne przedmioty użytkowe, niktne zdobnictwo, nieliczne budownictwo grodowe) – datuje się od okresu wędrówek Słowian do końca wieku dziewiątego (a nawet do połowy dziesiątego), drugi – okres sztuki grodów i podgrodzi – trwa od połowy wieku dziesiątego do połowy lub końca wieku dwunastego (uznany został przez Gieysztora za „wybuch pomysłowości” i okres rozkwitu sztuki „podgrodzio-

wiska we wczesnym, dość złożonym pod względem artystycznym etapie uznał: sztukę monumentalną – kopce grobowe (między innymi kopiec Krakusa) z wieku szóstego lub siódmego, „naturalne” miejsca kultu (gaje, wzgórze, głazy, drzewa), przedmioty zbytku (awarskie, wielkomorawskie, frankijskie i skandynawskie, a od wieku dziewiątego orientalne) i ich miejscowe naśladownictwa²³, naczynia ceramiczne – od skromnie zdobionych grzebykowym narzędziem, po wykonywane na kole garncarskim z nowym typem linearnej dekoracji, oraz „człeko-kształtne” wizerunki znane z opisów (ze Słowiańszczyzny połabskiej), lub też uchwytnie materialnie, jak głowa z Jankowa – w sumie czternaście zabytków z Polski nizinnej i nadmorskiej. Gieysztor podkreślał ich różnorodność formalną, przyznając, że ich znaczenie i geneza powinny stać się przedmiotem dalszych badań²⁴. Docenił też odrębność sztuki Pomorza Zachodniego, traktowanej jako narzędzie walki z napierającymi siłami obcymi i chrystianizacją tych ziem²⁵.

Dwa lata później tytułowy problem stał się jednym z trzech wątków artykułu Lecha Kalinowskiego²⁶, który sztukę rodzimą w okresie chrystianizacji przedstawił jako jeden ze składników sztuki przedromańskiej i romańskiej w Polsce. Uznał, że jej „treści ideowe pogańskie nieantyczne”²⁷ są najtrudniejsze do uchwycenia. Mają złożoną genezę, wywodzą się z kultury celtyckiej, tradycji rodzimych z czasów wspólnoty słowiańskiej, a nawet z tradycji indoeuropejskiej, z tradycji pogańskich przekazywanych za pośrednictwem sztuki chrześcijańskiej²⁸. Wyeksponował pogańską sztukę kultową (świątynie i posągi). Jako historyk sztuki zwrócił też uwagę na szczególną ekspresję artystyczną niektórych dzieł, zwłaszcza rzeźbionych głów z Jankowa i Dąbrówki, wyróżniających się monumentalnym charakterem²⁹. Widział w nich echo an-

wej”), trzeci zaś – okres „demokratyzacji” wytworów i ukształtowanie się na tym gruncie sztuki cechowej – to wiek trzynasty. Por. tamże, s. 588.

²³ Gieysztor widzi w tych luksusowych przedmiotach „bodziec o wielorakim działaniu”, między innymi obudzenie potrzeby otaczania się luksusowymi wyrobami (por. tamże, s. 590).

²⁴ Rzeźby z Powiercia i Otorowa (pow. Szamotuły) Gieysztor proponował wiązać z wpływem pruskich „bab” kamiennych, a kamień z Leźna z typem pomnika grobowego, jak w przypadku tak zwanego głazu Warcisława w Stolpe nad Pianą. W odniesieniu do głowy z Jankowa i figurki koziołka lednickiego, które ocenia wysoko pod względem artystycznym, mówił o „echach plastyki preromańskiej” (tamże, s. 589) O innych przedstawieniach, na przykład o rycie figuralnym ze Słupska, pisał jako o wyrazie „linearnej wizji człowieka uświęconej przez iluminatorów kodeksów iryjskich” (tamże, s. 590), przy czym nazwał go efektem „przygodnego trudu” (tamże, s. 590) jego autora, który nie miał doświadczenia pracy w kamieniu czy drewnie.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Zob. L. K a l i n o w s k i, *Treści ideowe sztuki przedromańskiej i romańskiej w Polsce*, w: tenże, *Speculum artis. Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*, PWN, Warszawa 1989, s. 13-56 (pierwsze wydanie: „Studia Źródłoznawcze” 10(1965), s. 1-32).

²⁷ T e n ż e, dz. cyt., s. 32.

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Por. tamże, s. 33.

tycznej hermy lub „samodzielny wytwór kultury miejscowej”³⁰. Posąg z Łubowa łączył z oddziaływaniem lokalnej kultury Słowian połabskich. Osobno omówił grupę tak zwanych bab (rzeźb staropruskich, które uznał za genetycznie odrębne, zależne od plemion turkских), powstałe pod ich wpływami zabytki z Pomorza Gdańskiego i północnego Mazowsza³¹ oraz przedstawienia wielogłowe występujące w różnych regionach³². Wymieniając przedstawienia zwierząt (w tej grupie wyodrębnił koziołka z Ostrowa Lednickiego), głównie koni (z Opola, Gdańska, Wolina), łączył z nimi funkcje kultowe (atrybuty bóstw, dary ofiarne), magiczne (apotropeiczne) bądź pomocnicze przy wróżbie³³. Badacz ten przyznawał, że na naszych ziemiach ślady ośrodków kultu związanych z przyrodą i symboliką centrum³⁴ są czytelniejsze niż nieliczne wizerunki. Wygradzanie „środka” – czy to płytami kamiennymi, czy drzewami „chroniącymi” – kulminowało jego zdaniem w budowie grodów otoczonych zabezpieczeniami (ostrokołami, rowami, wałami), „strzeżonych” przez ofiary zakładzinowe czy wizerunki takie, jak rzeźbiona głowa zwierzęcia w wale grodowym w Gnieźnie. Mimo zawężenia problematyki w tytule swojego artykułu, Kalinowski uwzględnił w nim najpełniejszy chyba zestaw typów zabytków, jak i wiele jednostkowych przykładów, ukazując je w kilku różnych aspektach (sposobu wyrażania w nich treści ideowych, czyli artystycznej ekspresji, jej genezy, funkcji dzieł oraz ich typów). W późniejszej publikacji – w rozdziale „Sztuka” zamieszczonym w słownikowym opracowaniu kultury Słowian³⁵ – tenże badacz jeszcze raz dokonał syntetycznej prezentacji

³⁰ Tamże, s. 35.

³¹ Wśród nich wyliczył dzieła pochodzące między innymi ze Słupska, Leżna koło Kartuz, Glińska koło Chojnic i Małocina koło Mławy (por. tamże, s. 35).

³² Z tej grupy wymienił znane z opisu Saxo Gramatyka przedstawienie Świętowita w Arkonie, przedstawienie Światowita ze Zbrucza, zaginiony posądek z Nowego Wieca koło Kościerzyny (autentyczność posądką jest dyskusyjna) i rogową oprawkę z Wiślicy (por. tamże, s. 35).

³³ Z tą grupą zabytków Kalinowski wiązał pokrewną jej grupę wyobrażeń zwierząt bądź zwierzęcych protomów, tworzących motywy dekoracyjne (wymienia tu między innymi konie ryte na naczyniach, końskie tułowia na srebrnych katorgach, głowy końskie na grzebieniach itp.). Kalinowski wyodrębnił też mało liczną grupę wyobrażeń ptaków, raczej niewystępujących samodzielnie jako pełnoplastyczne wyobrażenia, ale jako element kabłączków skroniowych, szpil, grzebieni kościanych i innych podobnych przedmiotów. Jeszcze inną grupę zabytków wyodrębnił przez Kalinowskiego tworzą odnoszące się do kosmosu symbole kultowo-magiczne, umieszczane czy to na przedmiotach użytkowych (w formie znaków takich, jak: krzyże równoramienne, swastyki na dnach naczyń, znaki krzyża na misach, odważnikach, wrzecionach), czy będących wyłącznie przedmiotami-symbolami, jak na przykład: drewniany, dekorowany krążek z Gniezna, binoklowe zawieszki związane z magią płodności, drewniane fallusy, łódeczki z kory, gliniane grzechotki czy pisanki (por. tamże, s. 35-37).

³⁴ Należą do nich: ośrodek kultowy na Ślęży, Raduni, Górze Kościuszki, na Łyścu, w Trzebiatowie na Pomorzu Zachodnim i w Płocku. Do tego samego typu hierofanii Kalinowski zaliczył monumentalne kopce grobowe (Krakusa, Wandy), kurhany i groby płaskie z kamienną obstawą (por. tamże, s. 38).

³⁵ T e n ż e, hasło „Sztuka”, w: *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, red. L. Leciejewicz, PWN, Warszawa 1990, s. 605-628.

sztuki przedchrześcijańskiej. W wyodrębnionym podrozdziale zatytułowanym „Sztuka rodzima” scharakteryzował ją w analogicznym porządku, jak we wcześniejszej pracy, zmieniając jednak nieco systematyzację wizerunków figuralnych. Ze względu na cechy kompozycyjne i sposób opracowania powierzchni wyróżnił: (1) posągi o formie zbliżonej do prostopadłościanu, opracowane reliefowo z każdej ze stron bądź tylko z jednej strony (posągi z obszaru dzisiejszej Ukrainy, między innymi Światowita ze Zbrucza, z Iwankowic koło Kamieńca Podolskiego, ale także tak zwane idole z Bambergu czy posąg z Holzgerlingen – z zastrzeżeniem, że te dwa ostatnie mogą być celtyckie); (2) posągi słupowe o krągłym przekroju, zakończone pełnoplastycznie opracowaną głową lub tylko twarzą (na przykład posąg z Łubowa); (3) posągi „o kształcie obłej nieumiarowej piramidy”³⁶, zakończone głowami lub z reliefowo zaznaczonymi przedstawieniami figuralnymi (jak kamień z Leźna) lub też schematycznym zarysem postaci (jak na Pomorzu Zachodnim i północnym Mazowszu)³⁷. Poza wymienionymi typami Kalinowski umieścił antropomorficzne zabytki z drewna (tu zakwalifikował między innymi głowę z Jankowa czy koziołka ledniczego), także te z metalowymi dodatkami (jak srebrne wąsy idola szczecińskiego opisane w źródłach) oraz z brązu (na przykład posążek w Schwedt nad Odrą), jak i zabytki „na pograniczu rzeźby i wycinanki”³⁸, głównie zoomorficzne.

Podobny – acz zwięźle ujęty – zakres problemów przedstawił ponownie Tadeusz Dobrowolski w syntezie sztuki polskiej³⁹. Tadeusz Poklewski, archeolog, autor hasła: „Sztuka polska” w *Słowniku starożytności słowiańskich*⁴⁰, krótko scharakteryzował takie grupy zabytków, jak: naczynia ceramiczne, dekorowane wyroby kościane, rogowe, metalowe, tkaniny i stroje, a także budownictwo monumentalne i jego wystrój, oraz postawił dwie istotne kwestie: możliwości badań sztuki tego okresu i doboru obiektów, które można rozpatrywać w kategoriach sztuki⁴¹.

³⁶ Tamże, s. 609.

³⁷ Por. tamże, s. 609n. Jeśli chodzi o zabytki z Pomorza Zachodniego i północnego Mazowsza, autor miał zapewne na myśli rzeźbę z Małocina koło Mławy i płytę ze Słupska. Odnosząc się do kwestii artystycznego rodowodu i funkcji tych zabytków, przywołał dawną tezę o ich powiązaniach z babami kamiennymi zależnymi od wpływów kultury tureckiej, występujących też na terenie Prus i związanych z pochówkami.

³⁸ Tamże, s. 610.

³⁹ Por. T. D o b r o w o l s k i, *Sztuka polska od czasów najdawniejszych do ostatnich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974, s. 11-18. Scharakteryzował on kolejno: grody i budownictwo obronne, budowle kultowe oraz rzeźbę kamienną i drewnianą.

⁴⁰ Zob. T. P o k l e w s k i, hasło „Sztuka polska”, w: *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, red. G. Labuda, Z. Stieber, t. 4, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1970, s. 193-196.

⁴¹ Poklewski sugerował pewne ograniczenie w tym zakresie, na przykład w przypadku budownictwa. Jako sztukę proponował charakteryzować tylko efektowne, monumentalne budowle, takie jak grody czy znane z opisów świątynie pogańskie (i ich wyposażenie). Por. tamże, s. 196.

Odmienne ujęcie tematu zaproponował w opracowaniu popularno-naukowym archeolog i historyk sztuki Janusz Kramarek. Autor ten odniósł się krytycznie do nadmiaru informacji o życiu dawnych społeczności i opisów formacji społeczno-ekonomicznej, przyćmiewających problemy sztuki nie tylko w publikacjach, ale i na wystawach archeologicznych⁴². Ujmując w swym opracowaniu czasy od początków naszej ery po wczesnopiastowskie, unikał typologii i kategoryzowania zabytków i nie zajmował się nimi detalicznie. Starał się ukazać tę sztukę generalnie, jako zjawisko o specyficznych cechach, takich jak trwałość (wzorów, motywów, typów) i powszechność (akceptacja przez całe społeczeństwo), jako sztukę użytkową, służącą komunikacji i identyfikacji społecznej, jako ucieleśnienie zbiorowych emocji, a w końcu jako rezultat określonego nastawienia psychicznego twórcy i odbiorcy⁴³. Negatywnie odniósł się do utożsamiania jej ze źródłami sztuki ludowej⁴⁴. Wyróżnił garncarstwo jako fascynujące różnorodnością główne źródło poznawcze w badaniach społeczeństw niepiśmiennych⁴⁵. Sformułowania Kramarka, istotne ze względu na podkreślenie niedocenianej rangi sztuki przedpiastowskiej oraz potrzebę badań nad nią jako odrębnym zagadnieniem, pozostały jednak bardzo ogólne.

Syntetyczne ujęcie sztuki przedchrześcijańskiej znalazło się także w popularnonaukowej syntezie Jerzego Gąssowskiego *Sztuka pradziejowa w Polsce*⁴⁶. Autor ów zwrócił uwagę na dynamikę rozwoju sztuki późnoplemienną (wczesnopolską), jego zdaniem sięgającej korzeniami trzynastego wieku przed naszą erą, a rozwijającej się – po kryzysie w wiekach od szóstego do ósmego naszej ery – w dobie wspólnot terytorialnych i arystokracji plemienną⁴⁷. Jako inspiracje tej sztuki wymienił: tradycje lokalne z późnego okresu rzymskiego, wpływy ludów koczowniczych (głównie Awarów) oraz oddziaływania kultury germańskiej i bizantyńskiej. Zaprezentował ważniejsze zjawiska, grupując je według utartego porządku: warowne grody (ośrodki naczelne większego zespołu osadniczego, siedziby elit)⁴⁸ i posągi kamienne (grupa rzeźb w okolicy Ślęży z wyróżniającą się jakościowo tak zwaną Panną z rybą, posąg z Łubowa, grupa bab kamiennych), do których dołączył także zabytki niezachowane: posąg czterotwarzowy z Witowa koło Aleksandrowa Kujawskiego i posąg

⁴² Por. J. K r a m a r e k, *Polska sztuka przedpiastowska. Znaczenie sztuki i rzemiosła artystycznego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 10n. Praca ta obejmuje okres od początków naszej ery do wczesnego średniowiecza.

⁴³ Por. tamże, s. 21-32, 41, 52, 59.

⁴⁴ Por. tamże, s. 45-47.

⁴⁵ Por. tamże, s. 53-54.

⁴⁶ Zob. J. G ą s s o w s k i, *Sztuka pradziejowa w Polsce*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1975.

⁴⁷ Por. tamże, s. 144-148.

⁴⁸ Podobnie jak wcześniejsi badacze zaznaczał, że pojawiły się one po dłuższej przerwie (por. tamże, s. 145-147).

z Maliszewa koło Lipna. Określił również rodowód artystyczny niektórych zabytków. Źródła zabytków ślązańskich dopatrywał się na południowym wschodzie, „może w Bizancjum”⁴⁹, baby kamienne (zaliczył do nich figury z Prus, płaskorzeźbiony kamień w Leźnie i zaginione figury, odkryte w Starem Bornem i Żydowie koło Sławna)⁵⁰ wywodził zaś – podobnie jak czyniono to we wcześniejszej literaturze – z Azji Środkowej⁵¹. Za zabytki „lepszego rodzaju”⁵² uznał rzeźby drewniane, zwłaszcza głowę z Jankowa (o wyraźnie modelowanych rysach twarzy) i głowę z Dąbrówki, jak też rzeźbę drobną, na przykład koziołka lednickiego (ze względu na staranny modelunek rogów i pyska)⁵³. Jako ciekawe zjawiska wyróżnił: wyroby złotnicze⁵⁴, ceramikę (która po regresie w wiekach od szóstego do ósmego „odżyła” w wiekach od dziesiątego do trzynastego, ukazując całą rozpiętość warsztatowych możliwości) i ozdoby stroju⁵⁵. Inne dzieła rzemiosła, w tym ornamentowane przedmioty codziennego użytku określał jako importy bądź jako wytwory powstałe na miejscu pod wpływem ornamentyki germańsko-skandynawskiej i iroszkockiej⁵⁶.

Późniejsze syntetyczne prace, czy to tego samego autora, czy historyka sztuki Janusza Kębłowskiego⁵⁷, mimo znaczącego poszerzenia się w międzyczasie stanu wiedzy o szereg nowych odkryć i interpretacji w odniesieniu do poszczególnych grup zabytków, jak i jednostkowych dzieł, powieleły wypowiedzi wcześniejsze. W roku 2001 Gąssowski powtórzył skrótowo swój starszy tekst⁵⁸, a Kębłowski w rozdziale „Symbol i ornament”, rozpoczynającym

⁴⁹ Zastrzegając przy tym, że niewykluczona jest ich wcześniejsza, celtycka metryka (w przypadku postaci z rybą) (por. tamże, s. 149).

⁵⁰ Określił je jako osobną kategorię, rodzaj „płaskorzeźb” z zaznaczoną twarzą i elementami ubioru (por. tamże, s. 153-155).

⁵¹ W ich konwencji obrazowej dopatrywał się podobieństw do stylu postaci wyobrażonych na słupie ze Zbrucza. Rola ich skłonny byłby określić jako nagrobną, gdyby nie fakt, że niektóre z nich znalezione zostały na grodziskach, co – zdaniem Gąssowskiego – przeczyłoby takiej funkcji. Por. tamże, s. 153-155.

⁵² Tamże, s. 155.

⁵³ Por. tamże, s. 155, 158.

⁵⁴ Zdaniem badacza wyroby złotnicze osiągnęły one poziom porównywalny z twórczością znaną z Rusi Kijowskiej, Niemiec i Czech, a nosiły znamiona tradycji wielkomorawskich oraz arabsko-bizantyńskich. Stosowano w nich techniki filigranu i granulacji. Por. tamże, s. 166n.

⁵⁵ Były to głównie ozdoby o germańskim, awarskim rodowodzie; jako rodzime badacz ponownie wymienił kabłączki skroniowe, używane aż do wieku trzynastego (por. tamże, s. 158, 162, 165).

⁵⁶ Por. tamże, s. 170, 172n. Gąssowski zwrócił uwagę na dekorację roślinno-plecionkową na przedmiotach drewnianych i rogowych oraz na często stosowane motywy: kółek z punktem w środku lub kółek koncentrycznych oraz ukośnych kresek. Zasięg występowania tych motywów w Europie określił jako bardzo szeroki.

⁵⁷ Wiele sformułowań w tekście Kębłowskiego pochodzi wprost od Gąssowskiego (por. J. Kębłowski, *Dzieje sztuki polskiej: od zarania do współczesności*, Arkady, Warszawa 1987, s. 15n).

⁵⁸ Zob. Gąssowski, *Sztuka przedchrześcijańska*.

prezentację dziejów sztuki polskiej, przedstawił sztukę przedchrześcijańską, podążając za sformułowaniami Gąssowskiego z roku 1975, zarówno w zakresie ogólnej charakterystyki zjawisk artystycznych, ich wyodrębnionych typów, jak i postawionych hipotez (na przykład dotyczących rzeźb ślęzańskich czy „bab”)⁵⁹. Z przykrością należy odnotować fakt, że wielotomowa publikacja wydawnictwa Arkady *Sztuka polska*, pomyślana jako uzupełnienie *Sztuki świata*, w wydany w roku 2004 tomie pierwszym w ogóle nie uwzględnia sztuki przedchrześcijańskiej⁶⁰.

Przedstawione wyżej syntetyczne omówienia tytułowego problemu charakteryzują się powtarzalnością sposobu jego prezentacji (podają ogólną charakterystykę, wymieniają typy dzieł, określają ich rangę, genezę i – ewentualnie – funkcję)⁶¹, jak i podtrzymywaniem sformułowanych niegdyś hipotez mimo – o czym należy przypomnieć – licznych nowych ustaleń szczegółowych. Historyka sztuki niepokoją jednak szczególnie dwa zjawiska: Pierwsze stanowi fakt, że nasza dyscyplina nie wypracowała dotąd własnej narracji dotyczącej kultury artystycznej tego okresu, co nie pozwoliło na pełnoprawne włączenie sztuki przedpiastowskiej do dziejów sztuki⁶². Drugie – to zakres obiektów, jaki historia sztuki winna objąć swoim zainteresowaniem. Oczywiście nie może to być zbyt szerokie spektrum zabytków, obejmujące wszelkiego rodzaju budownictwo czy narzędzia; pozostaje jednak pytanie, gdzie należy przeprowadzić granicę. Trudność pojawia się więc już na etapie doboru i sposobu systematyzowania materiału do analizy. Problem ten jednak daleko wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

WYOBRAŻENIA FIGURALNE

W mojej próbie przedstawienia sztuki na terenie Polski w okresie chrystianizacji chciałabym dokonać dość istotnego i być może ryzykownego ograniczenia, co nie znaczy, że wąsko pojmuję pojęcie dzieła sztuki. Skupię się głównie na wizerunkach, na tym, co nazywamy „imago”. Uczynię tak nie tylko dlatego, że wyobrażenia figuralne są zdecydowanie bliższe historykowi sztuki niż przedmioty codziennego użytku czy relikty grodzisk, lecz przede wszystkim dlatego, że wizerunki te bezsprzecznie spełniają warunki pozwalające włączyć

⁵⁹ Por. Kę b ł o w s k i, dz. cyt., s. 15n.

⁶⁰ Zob. Z. Ś w i e c h o w s k i, E. Ś w i e c h o w s k a, *Sztuka Polska. Romanizm*, Arkady, Warszawa 2004.

⁶¹ Dzieje się tak niezależnie od dyscypliny naukowej, jaką reprezentują autorzy.

⁶² Problem ten w pewnym stopniu dotyczy także badań europejskich (zob. J. Kę b ł o w s k i, *Kilka refleksji na temat sztuki pradziejowej jako przedmiotu badań historii sztuki*, w: *Sztuka epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, red. B. Gediga i in., Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, Wrocław–Biskupin 2001, s. 25-42).

je do „dziejów obrazu przed epoką sztuki”⁶³. Tym samym to, co Hans Belting określił jako „jedność epoki obrazu”⁶⁴ (czyli czasy przednowożytne), w pełni obejmuje też interesujący nas okres. Wykonywanie wizerunków figuralnych – jako ideowo zaangażowane – należało do czołowych zadań realizowanych przez ówczesne społeczności, wizerunki te są zatem nader istotnym źródłem dla historyka sztuki. Oczywiście, w miarę możliwości winny być analizowane w szerszym kontekście, jako jeden z elementów ówczesnej kultury.

Zachowane „rodzime” wyobrażenia figuralne wykazują pewne różnice w zależności od regionów dzisiejszej Polski, w których zostały odkryte. Obszary nacechowane pewnymi odrębnościami pod względem kultury artystycznej zostały już dostrzeżone w starszej literaturze przedmiotu. Po analizie materiału zabytkowego zdecydowałam się zaproponować podział – nieco inny niż ten, który wprowadził Gieysztor⁶⁵ – obszaru jego pochodzenia na trzy zróżnicowane wewnętrznie regiony: północny (z wydzieleniem dawnych Prus), środkowopolski (na czele z Wielkopolską) i południowy (obejmujący Śląsk i Małopolskę). Podział ten znajduje przynajmniej częściowe uzasadnienie w faktycznej strukturze zasiedlenia naszych ziem w okresie poprzedzającym chrystianizację. Historycy i archeolodzy przyznają, że chociaż Wielkopolska, Małopolska, Śląsk, Mazowsze i Pomorze „rozwickły się” podobnie (tworzyły się elity plemienne, gęstniała na tych obszarach sieć grodów, stających się ośrodkami władzy i jej manifestacją), to w różnych regionach istniały jednak różne uwarunkowania, decydujące o sile i obliczu tych skupisk osadniczych (położenie przy ważnym szlaku handlowym, w tym także dostęp do handlu morskiego, dogodnie położenie geograficzne czy zasoby naturalne). Różnie też prezentują się relikty kultury symbolicznej tych społeczności⁶⁶. Jak stwierdził Przemysław Urbańczyk, w każdym z tych regionów mogły zachodzić procesy państwowotwórcze⁶⁷.

Porządek „topograficzny” nie eliminuje wprawdzie ryzyka zestawienia ze sobą zabytków należących do różnych społeczności i będących świadectwami różnych potrzeb ideowych, ale zmniejsza je nieco w porównaniu z generalną charakterystyką zabytków z całego obszaru Polski, podzielonych według typu lub materiału.

⁶³ H. B e l t i n g, *Obraz i kult. Historia obrazu przed epoką sztuki*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010, s. 5.

⁶⁴ Tamże, s. 4.

⁶⁵ Por. G i e y s z t o r, dz. cyt., s. 587.

⁶⁶ Por. J. P o l e s k i, *Małopolska w VI-X wieku. Studium archeologiczne*, Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagiellonica, Kraków 2013, s. 198n., 203.

⁶⁷ Por. P. U r b a n c z y k, *Początki państw wczesnośredniowiecznych w Europie Środkowo-wschodniej*, w: *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Universitas, Kraków 2000, s. 65.

Ze względu na istotne znaczenie Wielkopolski jako obszaru „wyjściowego” dla kształtowania się państwowości polskiej, zabytki tego obszaru (a właściwie pasa Polski środkowej) omówię w pierwszej kolejności.

WIELKOPOLSKA

Wielkopolska przyciągała szczególną uwagę badaczy, co owocowało także intensywnością prowadzonych tam prac archeologicznych. Uwaga koncentrowała się głównie na wielkopolskich grodach, zwłaszcza na ich topografii, zagospodarowaniu, datowaniu, genezie⁶⁸, ale także na kwestiach szczegółowych: konstrukcji wałów, zabudowie w ich wnętrzu oraz znalezionym w ich obrębie przedmiotach⁶⁹. Szczegółowe badania przyniosły zresztą interesujące wyniki, ujawniające wyraźny przełom w pierwszej połowie, a właściwie u progu dziesiątego wieku⁷⁰. Przełom ten polegał na znaczącej dyslokacji grodów i zmianach w obrębie już istniejących. Wydarzenia te miały zapewne decydujące znaczenie dla faktu, że w drugiej połowie wieku dziesiątego Wielkopolska stanowiła właściwe „zaplecze” dla wprowadzenia chrześcijaństwa i rozwoju państwowości⁷¹. Coraz więcej znamy też domniemanych miejsc kultu pogańskiego; poza relikwiami odnalezionymi przy gnieźnieńskim kościele św. Jerzego⁷² ujawniono relikwii interpretowane jako miejsca ofiarno-kultowe

⁶⁸ Zarówno tej praktycznej (obronnej, militarnej), jak i – ostatnio – ideowej (por. M. K a r a, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Poznań 2009, s. 207).

⁶⁹ Literatura dotycząca tego tematu jest obszerna, wymieniam więc jedynie ważniejsze pozycje, pomijając monograficzne opracowania dotyczące poszczególnych grodzisk: W. K o w a l e n k o, *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej (od VII do XII wieku)*, Polskie Towarzystwo Prehistoryczne, Poznań 1938; W. H e n s e l, *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 1, Polskie Towarzystwo Prehistoryczne, Poznań 1950; Z. K u r n a t o w s k a, *Wielkopolska w X wieku i formowanie się państwa polskiego*, w: *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, s. 99-117; G. T e s k e, *Ze studiów nad osadnictwem grodowym w południowo-wschodniej Wielkopolsce*, „*Slavia Antiqua*” 41(2000), s. 107-128.

⁷⁰ Por. Z. K u r n a t o w s k a, *Proces formowania się „państwa gnieźnieńskiego”*, w: *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Wydawnictwo UMK, Toruń 2003, s. 35n.

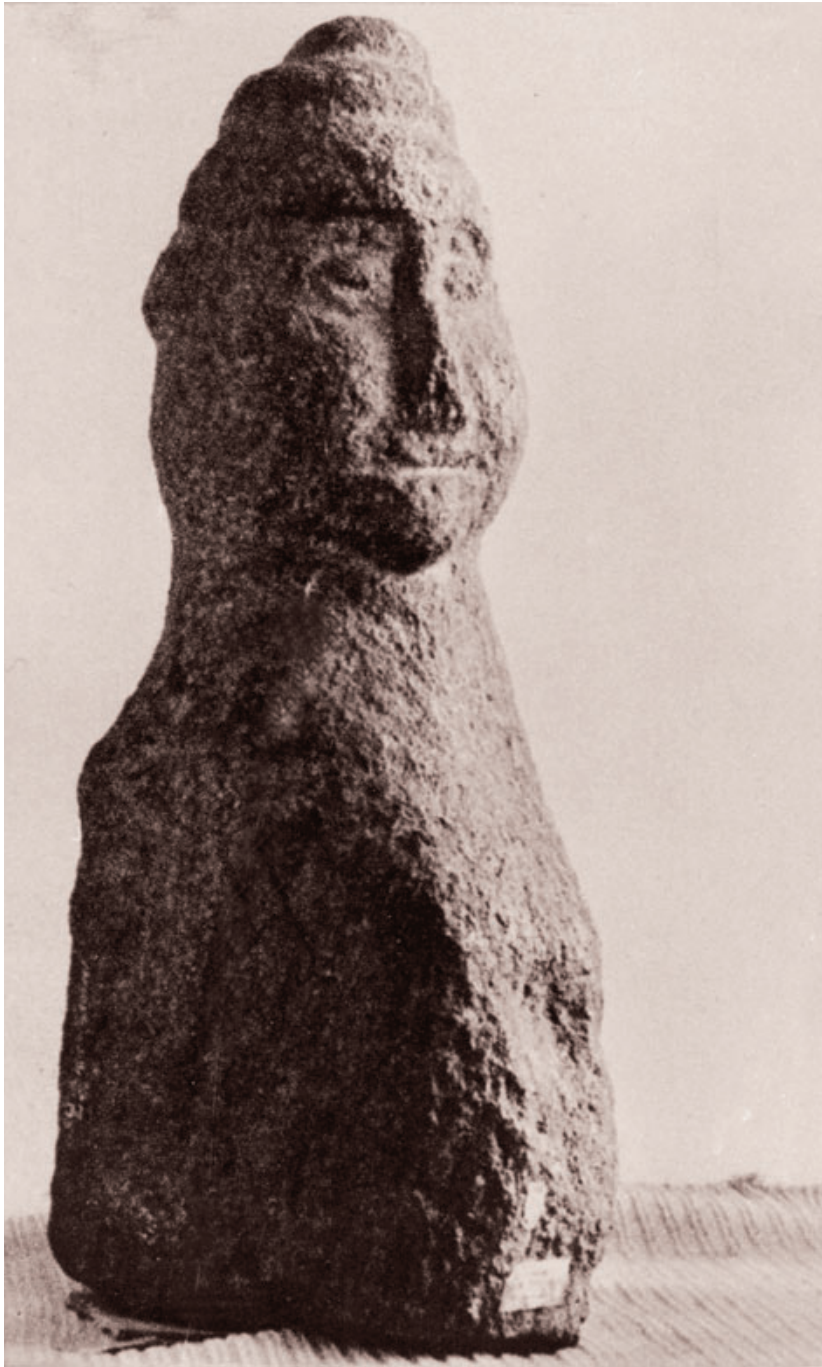
⁷¹ Por. A. B u k o, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia, hipotezy, interpretacje*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005, s. 167-171. Należy zaznaczyć, że toczy się obecnie dyskusja, czy ów szybki rozwój był przyczyną, czy skutkiem formowania się państwa (por. K a r a, dz. cyt., s. 317).

⁷² Zob. T. S a w i c k i, *Gnieźnieński zespół grodowy w świetle najnowszych badań*, w: *Studia z dziejów cywilizacji. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. A. Buko, Wydawnictwo UW, Warszawa 1998, s. 207-216.

Przy kościele św. Jerzego odnaleziono kamienny nasyp. Takie spiętrzenie kamieni uznano za kurhan lub ołtarz do składania ofiar. Leszek Słupecki sugeruje, że może on przypominać nordycki „horg” (por. L. S ł u p e c k i, *Miejsca kultu pogańskiego w Polsce na tle badań nad wierzeniami Słowian*,



1. Tzw. głowa z Jankowa k. Mogilna, zaginiona (zdjęcie archiwalne ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Poznaniu).



2. Figura – popiersie z Powiercia k. Koła, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Krakowie (za: M. Walicki, *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, PWN, Warszawa 1971, t. 1, s. 315, fot. 30).



3. Figura z Powiercia k. Koła, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Krakowie (za: Walicki, *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, t. 1, s. 315, fot. 31).



4. Tzw. głowa z Dąbrowki k. Radomska, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie (fot. A. Błażejewska).



5. Tzw. głowa z Dąbrowki k. Radomska, stan zabytku z 1951 r. (za: M. Gozdowski, *Rzeźba głowy ludzkiej z Dąbrowki, pow. Radomsko*, „Sprawozdania Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie” 4(1951) nr 3-4, s. 151, fot. 2a, 2b).



6. Popiersie z Małocina k. Mławy, Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie (zdjęcie ze zbiorów tegoż muzeum).



7. Dekoracyjnie wycięta deska wśród reliktyw świątyni pogańskiej na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu (za: S. Moździoch, *Archeologiczne ślady kultu na Śląsku wczesnośredniowiecznym*, w: *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, red. S. Moździoch, Wydawnictwo Werk, Wrocław 2000, s. 179, fot. 11).



8. Antropomorfizowana deska ze świątyni pogańskiej w Ralswiek na Rugii (za: *Europas Mitte um 1000*, red. A. Wiczorek, H.M. Hinz, K. Theiss Verlag, Stuttgart 2000, t. 1, s. 245, fot. 162).



9. Tzw. Światowit z Wolina, Muzeum Narodowe w Szczecinie (za: *Europas Mitte um 1000*, t. 1, s. 241, s. 160).



10. Płaskorzeźbiony kamień z Leźna k. Gdańska, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Gdańsku (fot. A. Błażejewska).

w Bonikowie, Łagiewnikach pod Kościanem, w Siemowie i innych miejscach⁷³. Podobne odkrycia nastąpiły także w centralnej Polsce⁷⁴ (odnaleziono na przykład innego rodzaju miejsce kultu – domniamaną świątynię pogańską⁷⁵). Nie stanowiły one jednak bezpośredniego kontekstu dla zachowanych do dziś wizerunków. Zabytków tego rodzaju zachowało się wprawdzie niewiele, sprawiają one jednak, że obszar ten pod względem przedstawień figuralnych w pewien sposób się wyróżnia. Najciekawsze są relikty wizerunków monumentalnych: zaginiona w czasie drugiej wojny światowej głowa z Jankowa (il. 1), wydobyta przypadkowo w roku 1887 z jeziora Pakoskiego, i dwie figury z Powiercia koło Koła, ujawnione w roku 1855 (il. 2, 3), a obecnie znajdujące się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, oraz głowa z Dąbrówki (il. 4). Głowa z Jankowa cieszyła się sporym zainteresowaniem w literaturze nawet po zaginięciu⁷⁶, figury z Powiercia są natomiast mniej znane⁷⁷. Wykonane z różnych materiałów (głowa z dębowego drewna, figury z piaskowca) i mające zapewne różne przeznaczenie⁷⁸, wykazują one podobną konwencję przedstawiania, bliską sztuce chrześcijańskiej Europy. Przy całej syntetyczności ujęcia, oddano naturalne proporcje i kształty ludzkiego ciała. Głowa

w: *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, red. W. Chudziak, S. Możdżioch, Wydawnictwo UMK, Toruń 2006, s. 70).

Zestawienie literatury na temat przedchrześcijańskiego sanktuarium na Górze Lecha w Gnieźnie oraz krytyczną interpretację tego piśmiennictwa przedstawił Dariusz A. Sikorski (por. D.A. S i k o r s k i, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013, s. 79-82).

⁷³ Por. K a r a, dz. cyt, s. 101-111, 211-213. Trzeba jednak zaznaczyć, że relikty, na podstawie których określa się pewne miejsca jako miejsca kultu, są dość nikle, a zatem taka jednoznaczna interpretacja budzi niekiedy wątpliwości. Szerzej na temat odkryć w Gnieźnie zob. D.A. S i k o r s k i, *Od pogańskich sanktuariów do chrześcijańskich kościołów na Słowiańszczyźnie Zachodniej*, w: *Sacrum pogańskie – sacrum chrześcijańskie. Kontynuacja miejsc kultu we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, red. K. Bracha, Cz. Hadamek, DiG, Warszawa 2010, s. 405-428 (zwl. s. 411-414).

⁷⁴ Zob. J. S i k o r a, *Miejsca sacrum pogańskiego i chrześcijańskiego oraz procesy chrystianizacji Polski Centralnej we wczesnym średniowieczu*, w: *Sacrum pogańskie – sacrum chrześcijańskie*, s. 253-288.

⁷⁵ Chodzi o relikty odsłonięte w miejscowości Grabek koło Bełchatowa. Komentarz do publikowanych materiałów z odkrycia obiektu znaleźć można w pracy Jerzego Sikory (por. tamże, s. 276n).

⁷⁶ Stan badań i szersze omówienie tego zagadnienia przedstawiłam w innym miejscu (por. A. B ł a ż e j e w s k a, *Głowa z Jankowa. Próba odczytania formy wczesnośredniowiecznego zabytku*, w: *Teka Komisji Historii Sztuki*, t. 9, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2002, s. 15-37). Po roku 2003 roku nie ukazała się żadna obszerniejsza wzmianka na temat głowy z Jankowa.

⁷⁷ Krótka charakterystyka i nieliczna literatura przedmiotu znajduje się w pierwszym tomie *Dziejów sztuki polskiej* (por. *Dzieje sztuki polskiej*, red. M. Walicki i in., t. 1, *Sztuka polska przed-romańska i romańska do schyłku XIII wieku, Katalog zabytków i bibliografia*, red. M. Pietrusińska, PWN, Warszawa 1971, s. 747).

⁷⁸ Mam na myśli odmienność funkcjonowania związaną ze szczegółami wykonania tych rzeźb, generalnie bowiem przeznaczenie ich było najprawdopodobniej kultowe.

z Jankowa uwidacznia to mimo znacznych uszkodzeń⁷⁹. Jej „realizm” wydawał się niektórym badaczom tak znaczny, że mówiono o niej jako o romańskiej rzeźbie głowy Ukrzyżowanego⁸⁰. Podtrzymuję moje wcześniejsze stanowisko co do niechrześcijańskiego pochodzenia tej rzeźby; romańskie czy ottońskie głowy Chrystusa miały inaczej fryzowane, dłuższe włosy. Poza tym rzeźba ma pewien „feler” techniczny: wykonano ją z części pnia zawierającej rdzeń, co doprowadziło do spękań⁸¹. Autorem figury był zapewne rzemieślnik, dla którego zastosowanie techniki tworzenia wielkoformatowych, pełnoplastycznych rzeźb stanowiło nowe doświadczenie. Wykazał się on natomiast umiejętnością starannego opracowania detali, wprawnie wydobywając rysy twarzy⁸². Trudno byłoby powiązać tę figurę (jako Chrystusa) z konkretną chrześcijańską świątynią. W najbliższej okolicy nie odnotowano śladów świątyni pochodzących z tego czasu, potwierdzono natomiast obecność grodu (wał grodu przebiegał w odległości około pięćdziesięciu metrów od miejsca znalezienia głowy)⁸³, który funkcjonował między schyłkiem dziesiątego a końcem jedenastego wieku. Znamy nieliczne wyobrażenia przedchrześcijańskie, powstałe w sąsiadującej z Wielkopolską Brandenburgii, na przykład figurę męską z Alt-Friesack, zadziwiająco wcześnie datowaną (na szósty-siódmy wiek), większość tego typu przedstawiń jest jednak datowana o kilka stuleci później. Monumentalne wyobrazenie, którego głowę znaleziono w jeziorze Jankowskim, mogło się pojawić pod wpływem kontaktów z kulturą artystyczną sąsiedniego cesarstwa Ottonów i – być może – docierającego na teren Wielkopolski wyposażenia

⁷⁹ Twarz okolona jest równo obciętymi włosami tak, że odsłaniają szyję i czoło. Dolną część twarzy okrywa naturalnie, choć sumarycznie oddany zarost. W twarzy wymodelowano też szczegóły: obrysowane migdałowe gałki oczne, zaznaczone łuki brwi i skrzydełka nosa – wszystko w naturalnych proporcjach.

⁸⁰ Por. W. A n t o n i e w i c z, *Religia dawnych Słowian*, w: *Religie świata*, red. E. Dąbrowski, PAX, Warszawa 1957, s. 381; G i e y s z t o r, dz. cyt., s. 589.

Na temat głowy jako części krucyfiksu por. M. D ę b i ń s k a, J. G ą s s o w s k i, *Materiałne przejawy kultu*, w: *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 1, *Od VII do XII wieku*, red. M. Dembińska, Z. Podkowińska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 330.

⁸¹ Spękania wystąpiły, mimo że częściowo pozbyto się rdzenia, wycinając centralnie od dołu spore zagłębienie na czop. Na archiwalnym zdjęciu głowy w widoku od góry (negatywy w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Poznaniu) widoczne są wyraźne, promieniście rozchodzące się pęknięcia. W obrębie twarzy i tylnej partii głowy obecne są także ślady kitowania (por. B ł a ż e j e w s k a, dz. cyt., s. 15).

⁸² Teoretycznie możliwe byłoby wykonanie przez lokalnego rzemieślnika krucyfiksu do wnętrza sakralnego, który naśladowałby rzeźbę romańską przy zachowaniu dawnej tradycji rzeźbiarskiej, nie mamy jednak danych o stosowaniu takich praktyk. Nowa religia – chrześcijaństwo – wkraczała na te tereny wraz z nową, „importowaną” sztuką.

⁸³ Por. J. O s t o j a - Z a g ó r s k i, *Badania wykopaliskowe w Jankowie w latach 1969-1972*, „Sprawozdania Archeologiczne” 26(1974), s. 58; H. M a m z e r, *Materiały wczesnośredniowieczne z Jankowa*, „Slavia Antiqua” 20(1973), s. 148, 173.

pierwszych świątyń, jako efekt działań społeczności plemiennej, która usiłowała zachować dawną wiarę za pomocą nowych środków oddziaływania, jakimi były znane im już z autopsji monumentalne wyobrażenia rzeźbiarskie. Głowa mogła wieńczy posąg lub słup, obiekt pogańskiego kultu w ośrodku, który wrogo odnosił się do Piastów⁸⁴.

Nieznana jest natomiast pierwotna lokalizacja i rola figur znalezionych we wsi Powiercie koło Koła. Jedna z rzeźb (il. 2) ukazuje samą głowę (o wysokości około czterdziestu centymetrów), wydrębnioną z ociosanego kamienia, którego dolna część stanowi dla niej rodzaj podstawy-cokołu. Głowie nadano formę pełnoplastyczną, zaokrągloną, z zaznaczonymi rzeźbiarsko uszami, uwypuklonymi gałkami ocznymi, które zostały obwiedzione powiekami, wydłużonym nosem; zaznaczona została nawet miękka krągłość policzków i podbródka. Głowę nakrywa rodzaj czapki. Druga, całopostaciowa figura (choć poniżej torsu kamień jest jedynie z grubsza ociosany) z odtrąconą głową (il. 3) mierzy około pół metra wysokości. Ta przedstawiona frontalnie postać na wysokości brzucha trzyma obły, wydłużony przedmiot⁸⁵. W jej przypadku twórca również zadbał o naturalne proporcje i o uwydatnienie gestu trzymania atrybutu, rzeźbiąc dłonie o odsuniętych kciukach i rozstawionych pozostałych palcach⁸⁶.

Głowa z Dąbrówki, wyłowiona przypadkowo z Warty koło Radomska w roku 1950⁸⁷ (il. 4), jest bardzo zniszczona; można ją zidentyfikować jako wyobrażenie ludzkiej głowy właściwie tylko na archiwalnym zdjęciu (il. 5). Pozwala ono dostrzec rzeźbiarsko opracowane elementy twarzy (oczy, zarys

⁸⁴ Andrzej Buko podaje przykład Jankowa jako grodu, który być może został przez Piastów zniszczony, a przynajmniej przestał istnieć po objęciu przez nich władzy (por. Buko, dz. cyt., s. 175). W starszej literaturze przedmiotu również znajdujemy informacje na temat „opozycji” północnych obszarów regionu wielkopolskiego i Kujaw w stosunku do nowej religii i nowej władzy (por. W. Hensel, A. Cofa-Broniewska, *Starodawna Kruszwica. Od czasów najdawniejszych do roku 1271*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961, s. 54n; W. Dziewulski, *Postępy chrystianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1964, s. 167).

⁸⁵ Przedmiot ten jest trudny do określenia: przypomina bochen chleba, a na jego powierzchni znajdują się ryte linie tworzące krzyż.

⁸⁶ Na północnych rubieżach regionu, a właściwie na Kujawach (w Witowie koło Aleksandrowa Kujawskiego) znaleziony został kamienny posąg czterotwarzowy, otoczony polnymi kamieniami, jakoby zniszczony już w trakcie odkrywania. W tej sytuacji trudno jednak wziąć go pod uwagę. Jeśli faktycznie figura ta była przedchrześcijańska, to byłaby to jedyna znana na obrzeżach Wielkopolski rzeźba policefalna. Byłby to wizerunek odosobniony, bo oddalony topograficznie od licznych wielogłowych i wielotwarzowych posągów, jak też małoformatowych rzeźb tego rodzaju, rozpowszechnionych w świecie zarówno zachodnich, jak i wschodnich Słowian; figury te stanowią przedmiot licznych opisów kronikarzy, a niektóre zachowały się do dzisiaj. Szerzej na ten temat zob. S. Rosik, *Udział chrześcijaństwa w powstaniu policefalnych posągów kultowych u Słowian Zachodnich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.

⁸⁷ Zob. M. Gozdowski, *Rzeźba głowy ludzkiej z Dąbrówki, pow. Radomsko*, „Sprawozdania Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie” 4(1951) nr 3-4, s. 148-154.

nosa i wydatny wąs). Ich modelunek sprawia wrażenie dość szczegółowego, zachowano w nim naturalne proporcje, ale trudniej już określić jego bliższe cechy. Jeśli przyjmiemy przedchrześcijańskie pochodzenie tej głowy, to stanowiłaby ona jeszcze jeden relikwitu monumentalnej rzeźby w południowej części Polski centralnej. Drobną plastyką, zwłaszcza koziołek z Lednicy, niezależnie od kontrowersji dotyczących czasu jego powstania⁸⁸, ujawnia podobną dbałość o szczegóły anatomiczne (przy całej nierealności dwunożnego zwierzęcia): zaznaczono wydłużony pysk, oczy obwiedziono podwójną linią powiek, plastycznie ukształtowano ślimakowato skręcone poroże.

Konkludując, można stwierdzić, że w Wielkopolsce, a właściwie w całym pasie Polski środkowej, zachowało się niewiele plastyki figuralnej, ale pod względem stopnia „realizmu” jest ona bliska rzeźbie romańskiej. Na ile rzeźby te zbliżyły się do „nowej” sztuki, wskazuje odmienna i słabsza pod względem warsztatowym, pochodząca z północnego Mazowsza kamienna rzeźba z Małocina koło Mławy (il. 6). Rzeźba ta jest raczej bliska grupie pruskich figur⁸⁹. Wyodrębniona w górnej części kamienia kulista głowa przechodzi poniżej w dzwonoowato rozszerzającą się formę, pozbawioną już cech antropomorficznych. Twarz zaznaczono schematycznie: oczy – dwoma krągłymi wgłębieniami, zarys nosa głębokim rytem w kształcie litery „u”, usta zaś poprzeczną, szeroką bruzdą. Zaokrąglone bruzdy po bokach twarzy zapewne oznaczają uszy⁹⁰.

ŚLĄSK I MAŁOPOLSKA

W Polsce południowej: na Śląsku i w Małopolsce, sytuacja przedstawiała się inaczej. Do dziś otwarty pozostaje problem przynależności terytorialnej tych obszarów w okresie wczesnego średniowiecza⁹¹. Dyskutowany jest charakter ich powiązań z Państwem Wielkomorawskim, Czechami, a także wewnętrzne

⁸⁸ Zob. J. W r z e s i ń s k i, „Koziołek Lednicki” – problemy z XIX-wiecznymi znaleziskami, „Studia Lednickie” 1(1989), s. 163-170.

⁸⁹ Por. K a l i n o w s k i, hasło „Sztuka”, s. 609n.

⁹⁰ Niepewna wydaje się metryka zaginionej trzymetrowej figury, znajdującej się niegdyś na granicy wsi Trzebiegoszcz i Maliszewo koło Lipna, wykonanej ze smoły połączonej z piaskiem; rzeźbę tę znamy jedynie z opisów przypadkowych świadków (por. G ą s s o w s k i, *Sztuka pradziejowa w Polsce*, s. 152).

⁹¹ Szerzej na temat Śląska zob. A. T y s z k i e w i c z, *Przylączenie Śląska do monarchii piastowskiej pod koniec X wieku*, w: *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny zachodniej*, red. L. Leciejewicz, Oficyna Wydawnicza „Wolumen”, Wrocław 1991, s. 121-152; K. W a c h o w s k i, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej. Studium archeologiczne*, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1997; S. M o ź d z i o c h, *Śląsk wczesnośredniowieczny w świetle badań archeologicznych i historycznych – crambe bis cocta?*, w: *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, s. 51-88 (por. zwł. s. 61-65).

podziały terytorialne tych ziem⁹². W okresie wczesnego średniowiecza regiony te różniły się od siebie pod wieloma względami, charakteryzowały się jednak podobną dynamiką osadnictwa, podlegały podobnym wpływom, w obu funkcjonowały też wielkie centra przedchrześcijańskiego kultu⁹³. Wieki od ósmego do dziesiątego na Śląsku określa się jako czasy znacznej stabilizacji osadnictwa i tworzenia się większych wspólnot terytorialnych⁹⁴. Znane są również tak zwane naturalne miejsca kultu pogańskiego, przede wszystkim na Ślęży⁹⁵, w Trzebnicy⁹⁶ czy w Gostyniu (tak zwana Kowalowa Góra)⁹⁷. Ośrodek kultury na Ślęży wyróżniał monumentalny charakter występujących tam i funkcjonujących wyobrażeń. Choć dyskusja wokół datowania rzeźb ślęzańskich (od okresu halsztackiego po średniowiecze)⁹⁸ wciąż jest w toku, opowiadam się za ich wcześniejszym niż średniowiecznym pochodzeniem. Wskazuje na to pehnaplastyczny modelunek większości rzeźb, jak i ikonografia najlepiej za-

Na temat Małopolski zob. A. B u k o, *Małopolska „czeska” i Małopolska „polańska”*, w: *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, s. 143-168 (praca zawiera wykaz starszej literatury przedmiotu).

⁹² Zob. J. P o l e s k i, *Grody plemienne i wczesnopaństwowe w Małopolsce*, w: *Początki sąsiedztwa. Pogranicze polsko-rusko-słowiańskie w średniowieczu*, red. M. Parczewski, S. Czopek, Muzeum Okręgowe, Rzeszów 1996, s. 109-119; t e n ż e, *Małopolska w VI-X wieku*; J. L o d o w s k i, *Dolny Śląsk na początku średniowiecza (VI-X w.)*. *Podstawy osadnicze i gospodarcze*, Ossolineum, Wrocław 1980. Por. też: M o ź d z i o c h, dz. cyt., s. 53-55 (podano tam również wykaz starszej literatury przedmiotu).

⁹³ Por. P o l e s k i, *Małopolska w VI-X wieku*, s. 202-207.

⁹⁴ Znane są nazwy lokalnych plemion: Ślęzan, Dziadoszan, Opolan, Bobrzan, Trzebowian, Gołyszyców czy Chorwatów, trudniej jednak ustalić granice obszarów przez nie zasiedlanych (por. M o ź d z i o c h, dz. cyt., s. 53-55; zob. też: L o d o w s k i, dz. cyt.).

⁹⁵ Tradycje kultowe tego miejsca sięgały daleko w czasy poprzedzające wczesne średniowiecze. Zagadnieniu temu poświęcono ogromną literaturę. Zob. W. K o r t a, *Tajemnice góry Ślęży*, Śląski Instytut Naukowy, Wrocław 1988 (omówienie starszej literatury). Z nowszych pozycji piśmiennictwa zob. np.: B. G e d i g a, *Inspiracje sztuki wczesnej epoki żelaza na ziemiach polskich*, w: *Nobile claret opus. Studia z dziejów sztuki dedykowane Mieczysławowi Zlatowi*, red. L. Kalinowski i in., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 148-162; G. D o m a n s k i, *Ślęża w pradziejach i średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002; Z. W o ź n i a k, *Problem istnienia celtyckiego nemetonu na Ślęży*, „Przegląd Archeologiczny” 52(2004), s. 131-183; A. M i e r z w i n s k i, *Ślęzańska układanka*, „Chronicon”, Wrocław 2007; S. R o s i k, *Mons Silensis – axis mundi. Góra Ślęża między historią a fenomenologią sacrum*, w: *Sacrum pogańskie – sacrum chrześcijańskie*, s. 179-192.

⁹⁶ Zob. M. M ł y n a r s k a - K a l e t y n o w a, J. R o z p ę d o w s k i, *Czy Trzebnica była niegdyś ośrodkiem kultu pogańskiego?*, w: *Sacrum – obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Wydawnictwo UW, Warszawa 2005, s. 57-65.

⁹⁷ Miejsce to znane było dużo wcześniej jako grodzisko (por. S. M o ź d z i o c h, *Archeologiczne ślady kultu na Śląsku wczesnośredniowiecznym*, w: *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, red. S. Możdżioch, Wydawnictwo Werk, Wrocław 2000, s. 158-175; autor zastrzega, że jego hipoteza ma roboczy charakter).

⁹⁸ Por. O s t o j a - Z a g ó r s k i, dz. cyt., s. 58; M a m z e r, dz. cyt., s. 148, 173; G ą s s o w s k i, *Sztuka pradziejowa w Polsce*, s. 149.

chowanej figury, tak zwanej Panny z rybą, a także brak tego typu wizerunków w innych naturalnych miejscach kultu we wczesnym średniowieczu.

Innego rodzaju miejsce kultu znajdowało się na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu, gdzie odnaleziono relikty prostokątnej w planie drewnianej budowli, określonej jako pogańska świątynia⁹⁹. Dendrochronologicznie datowano ją na lata trzydzieste jedenastego wieku – czas niepokojów w kraju, w tym też próby przywrócenia dawnych wierzeń. Pozostałości budowli są wprawdzie nieliczne, ale znamienne, na przykład fragmenty różnorodnych tkanin, w tym jedwabiu i złotogłowa¹⁰⁰, czy wycięta dekoracyjnie deska (il. 7), zbliżona kształtem do „antropomorfizujących” desek ścian świątyń pogańskich w Gross Raden (w Meklemburgii)¹⁰¹, w Ralswiek (na Rugii) czy też w Raddusch (na Łużycach)¹⁰². O ile jedna z desek znalezionych w Ralswiek, opatrzona rytm wizerunkiem ludzkiej brodatej twarzy, jest rzeczywiście antropomorficzna (il. 8), o tyle zakończenia większości z nich uznać można za wprawdzie dekoracyjne, ale jedynie abstrakcyjne. Deska pochodząca z Wrocławia jest równie mało antropomorficzna: górna jej część wycięta została w kształt prostokąta, który poniżej przechodzi w wertykalnie wydłużony romb. W licowanych ścianach przedchrześcijańskich budowli kultowych stosowano zarówno formy antropomorfizowane (w świątyni w Gross Raden, ale i w budowlach dużo starszych, celtyckich, na przykład w Montbuoy), jak i – niekiedy w tych samych realizacjach – formy zbliżone do wyobrażeń znalezionych we Wrocławiu. Trudno stwierdzić, czy formy takie traktowano tylko jako dekorację, czy też były one „uproszczoną wersją” wizerunków antropomorfizujących, to znaczy czy wykonano je z zamiarem znakowego odniesienia do postaci ludzkich¹⁰³. Nie można jednak uznać, że deska wrocławska jest rodzajem

⁹⁹ Relikty te zostały odnalezione i udokumentowane w trakcie zakrojonych na dużą skalę badań w latach 1949-1964 (por. E. O s t r o w s k a, *Dalsze wyniki badań na terenie wrocławskiego grodu w 1961 r.*, „Silesia Antiqua” 16(1964), s. 226). Jako świątynia zostały one jednak zinterpretowane znacznie później (por. M o ź d z i o c h, *Archeologiczne ślady kultu we wczesnym średniowieczu*, s. 176-184).

¹⁰⁰ Por. t e n ż e, *Śląsk wczesnośredniowieczny w świetle badań archeologicznych i historycznych*, s. 76n.

¹⁰¹ Należy zasygnalizować podaną w wątpliwą rekonstrukcję relikwów w Gross Raden jako świątyni pogańskiej (por. M. D u l i n i c z, L. Ł o Ź n y, *Recenzja: E. Schuldt, Gross Raden. Ein slawischer Tempelort des 9./10. Jahrhunderts in Mecklenburg, Schriften zur Ur- und Frühgeschichte, 39, Berlin 1985, ss. 234*, „Archeologia Polski” 32(1987), s. 426n).

¹⁰² Ta ostatnia tylko hipotetycznie powiązana jest ze świątynią, została bowiem znaleziona w studni. Zestawienie rysunków tych i innych, starszych przykładów tego typu desek zawarł w swoim artykule Sławomir Moździoch (por. M o ź d z i o c h, *Archeologiczne ślady kultu we wczesnym średniowieczu*, s. 180).

¹⁰³ W przypadku świątyni pogańskiej we Wrocławiu zastanawiające jest jej bliskie podobieństwo do innych późnopogańskich świątyń; dotyczy ono różnych aspektów, w tym także detali konstrukcyjnych (por. t e n ż e, dz. cyt., *Śląsk wczesnośredniowieczny w świetle badań archeologicznych i historycznych*, s. 76n). Można zapytać, czy oznacza to, że istniał nie tylko jakiś uniwersalny, ponadplemienny „model” (typ?) takiej budowli, ale też pewna wspólna tradycja „warsztatowa”, a jeśli tak,

wielkoformatowego wizerunku – pozostaje jedynie domniemanie o niegdysiejszym istnieniu we wnętrzu świątyni na Ostrowie Tumskim monumentalnego, antropomorficznego wizerunku kultowego. Zarówno ślady po centralnie ulokowanym plecionkowym „kojcu” (miejscu dla posągu), jak i resztki tkanin, uznane za fragmenty zasłony¹⁰⁴, a także znane z kronikarskich opisów wnętrza podobnych świątyń nadbałtyckich przemawiają za obecnością w tym miejscu figury antropomorficznej. Jeśli hipotetycznie przyjmujemy, że taki wizerunek faktycznie istniał, byłaby to jedyna na Śląsku pochodząca z tego czasu monumentalna rzeźba figuralna (o nieznannej konwencji artystycznej)¹⁰⁵. Odnaleziono tam bowiem tylko drobną plastykę, jak koziołki i konik z Opolą, koziołki z Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu, drewniane maski z Opolą¹⁰⁶ czy antropomorficzna dekoracja bliżej nieokreślonego metalowego sprzętu¹⁰⁷, datowane w większości na wiek jedenasty do dwunastego. Przedmioty te stanowiły raczej echo dawnych wierzeń i utraciły pierwotną wartość symboliczną.

W Małopolsce sytuacja rysuje się podobnie. Odnotowano tam nieliczne wizerunki figuralne małego formatu o niepewnym czasie powstania. Trudne do datowania ze względu na okoliczności znalezienia jest wykonane z wapienia niewielkie (o wysokości szesnastu centymetrów) wyobrażenie antropomorficzne (w formie popiersia) z Buska¹⁰⁸. Jego głowa jest nieco asymetryczna¹⁰⁹, twarz przypomina maskę o wydatnych uszach, plastycznie zaakcentowanym nosie

to kiedy i w jakich okolicznościach się one wykształciły. Zachowane relikty na północy są bowiem stosunkowo późne (z dziesiątego wieku i późniejsze). Wiąże się z tym jeszcze inny problem – w jakim stopniu badacze „nakładają” na nowo odkrywane zabytki „wytworzony” przez siebie model pogańskiej świątyni, a w jakim stopniu całkowicie obiektywnie opisują zachowane relikty, nie sugerując się zrekonstruowanymi rysunkowo przykładami (dotyczy to na przykład kwestii zadaszenia takich budynków czy zagospodarowania ich wnętrza).

¹⁰⁴ Por. t e n ż e, *Archeologiczne ślady kultu we wczesnym średniowieczu*, s. 182n. (opis, rysunek i zdjęcie „kojca”).

¹⁰⁵ Czy może to być dowód jakichś bliższych kontaktów z Pomorzem? Istnienie takich kontaktów sugerować mogą znalezione we wrocławskiej świątyni fragmenty naczyń ceramicznych typu Menkendorf (por. t e n ż e, *Archeologiczne ślady kultu we wczesnym średniowieczu*, s. 181). Słupecki sugeruje, że „Słowianie Zachodni rozwinęli u schyłku X wieku własny styl budownictwa świątynnego” (S ł u p e c k i, dz. cyt., s. 73).

¹⁰⁶ Zob. H. C e h a k - H o ł u b o w i c z o w a, *Drewniane maski z grodu-miasta na Ostrówku w Opolu*, „Archeologia Polski” 10(1965), s. 305-317. Hołubowicz datuje jedną z nich na drugą połowę wieku jedenastego, drugą na wiek dwunasty (por. tamże, s. 305, 308-310).

¹⁰⁷ Zob. B. G e d i g a, *Chryścianizacja i utrzymywanie się przedchrześcijańskich praktyk kulturowych na Śląsku*, w: *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 1996, s. 159-167 (por. zwł. s. 163 – ilustracja przedstawiająca cynową figurkę z fragmentem metalowego sprzętu).

¹⁰⁸ Popiersie znaleziono przy pochówku szkieletowym (choć nie wiadomo, czy jest ono pierwotnie z nim związane). W bliskim sąsiedztwie znaleziono zarówno ślady pochodzące z kultury przedłużyckiej i łużyckiej, jak i z wczesnego średniowiecza. Zob. A. Ż a k i, *Figurka kamienna z Buska związana z dawnymi zabiegami magicznymi*, „Wiadomości Archeologiczne” 23(1956) nr 1, s. 91-96.

¹⁰⁹ Być może wynikało to z kształtu kamienia, być może jednak asymetria ta została w pełni zamierzona przez twórcę.

i niskim czole z wyraźnie zarysowaną szczęką i wyeksponowanym uzębieniem. Oczy zaznaczono wgłębnymi nawierceniami. Okrągłe nawiercenie na wysokości klatki piersiowej pozwoliło archeologom uznać tę figurkę za wyobrażenie wytworzone na potrzeby zabiegów magicznych¹¹⁰. Cechy te powodują, że jej datowania bardzo się od siebie różnią – od początków epoki żelaza, poprzez wczesne średniowiecze (wieki dziesiąty do trzynastego), aż po czasy późniejsze¹¹¹. Ekspresja figurki jest nieporównywalna z odkrytymi w tej części Europy antropomorficznymi wizerunkami z czasów chrystianizacji, a równie trudno powiązać ją z epokami wcześniejszymi. Jej wczesnośredniowiecznej metryki nie można wykluczyć.

Dysponujemy ponadto unikatową kościaną oprawką z płaskorzeźbioną dekoracją figuralną, utworzoną z powtórnego sześciokrotnie motywu kobiecych popiersi (różniących się w szczegółach), z główkami zaakcentowanymi głębszym reliefem, ujętymi poniżej ornamentalnym pasem. Przedmiot ten pochodzi z Wiślicy¹¹², znaleziony został na terenie grodziska, „w przemieszanych warstwach z ok. X lub pocz. XI wieku”¹¹³. Określenie wyobrażeń ozdabiających oprawkę jako pogańskich „wilów wodnych” zostało po części podważone przez nowsze badania prowadzone w Wiślicy, które wykazały bardziej skomplikowaną stratygrafię miejsca znalezienia zabytku¹¹⁴. Należy zatem zachować większą ostrożność w traktowaniu go jako przedmiotu funkcjonującego w społeczności przedchrześcijańskiej, co jednak nie zaprzecza możliwości pogańskiego rodowodu jej ikonografii. Sugestia, by zestawić ją z wielogłowymi wizerunkami bóstw, nie wydaje się jednak uprawniona¹¹⁵.

Brak monumentalnych wyobrażeń figuralnych w Małopolsce (podobnie jak na Śląsku) może zastanawiać, zwłaszcza w kontekście domniemanego wczesnego powstania w tym regionie zorganizowanych struktur społecznych (protopaństwowych?), których wyrazem mogły być na przykład monumentalne kopce (których wznoszenie stanowiło przedsięwzięcie starannie zaplanowane i zorganizowane wysiłkiem dużych grup ludzi)¹¹⁶ czy miejsca pogańskiego

¹¹⁰ Por. Ż a k i, dz. cyt., s. 96.

¹¹¹ Por. tamże, s. 93n.

¹¹² Całość ma niespełna dwanaście centymetrów długości.

¹¹³ Zob. Z. W a r t o ł o w s k a, *Oprawka rogowa z Wiślicy*, „Światowit” 24(1962), s. 485-491. Autorka sugeruje, że oprawka ta może pochodzić sprzed budowy grodu, czyli sprzed końca dziesiątego wieku (por. tamże, s. 488).

¹¹⁴ Zob. W. G l i ń s k i, *Wiślica plemienna czy wczesnopaństwo?*, w: *Civitates principales. Wybrane ośrodki władzy w Polsce wczesnośredniowiecznej. Katalog wystawy*, red. T. Janiak, D. Styrniak, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno 1998, s. 71-81.

¹¹⁵ Por. R o s i k, dz. cyt., s. 42n.

¹¹⁶ Por. A. Ż a k i, *Archeologia Małopolski średniowiecznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1974, s. 371. Zob. A. B u k o, *Pogańskie miejsca święte w krajo-brazie osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Wyżynie Sandomierskiej*, w: *Człowiek, sacrum*,

kultu¹¹⁷. Tak funkcjonujące struktury społeczne potrzebowały zapewne miejsc oficjalnego kultu z odpowiednią „oprawą”, prawdopodobnie nie doszło jednak do powstawania monumentalnych wizerunków (inaczej niż choćby na Podolu, skąd pochodzi Światowit ze Zbrucza i inne rzeźby). Na południu Polski prawdopodobnie nie było lokalnej (słowiańskiej) tradycji tworzenia posągów bóstw. Ich powstawaniu nie sprzyjał brak rzeźby monumentalnej w chrześcijańskim państwie Merowingów i Karolingów; do południowej Polski nie dotarły też wpływy turko-tatarskich bab kamiennych. Również na obszarze Państwa Wielkomorawskiego nie występowała rzeźba monumentalna (ani pogańska, ani wykonywana na potrzeby kultu chrześcijańskiego), podobnie jak nieznaną są tego rodzaju zabytki w Czechach przed przyjęciem chrztu¹¹⁸ – chociaż praski kronikarz Kosmas odnotował staroczeską legendę o bożkach niesionych na ramionach¹¹⁹. Być może związki naszych południowych ziem z Wielką Morawą i Czechami, gdzie tradycja taka nie istniała, jak i stosunkowo wczesny kontakt z chrześcijaństwem w Wielkiej Morawie, gdzie nie posługiwano się monumentalną rzeźbą kultową, skutkowały brakiem potrzeby jej tworzenia w Małopolsce i na Śląsku. Oznaczałoby to, że jeśli na terenach tych pojawiły się monumentalne posągi bóstw, jak na przykład figura ze świątyni wrocławskiej, było to zjawisko późne (wiek jedenasty), które – o ile w ogóle wystąpiło – stanowiło „odповідź” na efektowne formy kultu chrześcijańskiego w Polsce Piastów.

POMORZE

Pod tym względem całkowicie odmiennie prezentuje się obszar północny. Należy wydzielić z niego ziemie dawnych Prus, jako odrębne nie tylko etnicznie, ale i w aspekcie procesu chrystianizacji, który rozpoczął się później

środo-wisko, s. 67-71. Por. też: B u k o, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, s. 146, 148-150; P o l e s k i, *Małopolska w VI-X wieku*, s. 150.

¹¹⁷ Najbardziej znanym spośród nich jest Łysa Góra. W przypadku Łyśca ceramika (niezbyt liczna, co potwierdzałoby raczej „okazjonalne” odwiedzanie tego miejsca) znaleziona w najstarszej części wału datowana jest na wieki dziewiąty do dwunastego (por. J. G ą s s o w s k i, *Ośrodek kultu pogańskiego na Łysej Górze*, w: *Religia pogańskich Słowian, Sesja naukowa w Kielcach*, red. K. Strug, Muzeum Świętokrzyskie, Kielce 1968, s. 58; t e n ż e, *Ośrodek kultowy na Łysej Górze*, w: E. Gąssowska, J. Gąssowski, *Łysa Góra we wczesnym średniowieczu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 24-43).

Na temat różnego typu miejsc pogańskiego kultu również na terenie Polski południowej zob. J. C i e ś l i k, *Uwagi o stanie badań nad miejscami kultu pogańskiego na ziemiach polskich*, w: *Sacrum pogańskie – sacrum chrześcijańskie*, s. 27-83.

¹¹⁸ Wyjątek stanowi zagadkowe czterotwarzowe popiersie wieńczące romańską rotundę w Plaveč na południu Moraw.

¹¹⁹ Do wzmianki tej odwołuje się Zdenek Vaňa (por. Z. V á ň a, *Świat dawnych Słowian*, tłum. E. Kaźmierczak, J. Kaźmierczak, PIW, Warszawa 1985, s. 104n.).

i przebiegał w inny sposób. Nie znamy pruskiej drobnej rzeźby figuralnej, natomiast zdecydowanie wyróżnia się w tym regionie grupa schematycznie antropomorfizowanych dużych kamieni polnych¹²⁰. Nie powinno się ich łączyć w jeden zespół z wizerunkami rytymi i rzeźbionymi w kamieniach na Pomorzu Gdańskim, Środkowym i Zachodnim, obejmując wspólną nazwą „bab kamiennych”¹²¹. Zagadnienie specyfiki kamiennych figur pruskich było wielokrotnie dyskutowane, nie będzie ono zatem przedmiotem mojego zainteresowania w niniejszym artykule¹²².

Bogaty i zróżnicowany pod względem wizerunków antropomorficznych jest pas pobraża: od Pomorza Zachodniego po Gdańskie. Wśród znalezionych tam licznych małoformatowych wyobrażeń wyróżniają się między innymi figurka określona jako „bożek pogański” znaleziona w Szczecinie¹²³ oraz szeregi figurek odkrytych na Wolinie: antropomorficzne zakończenia wisiorów i falliczna forma zakończona czterotwarzą główką, tak zwany Światowit z Wolina (il. 9), datowanych dość wcześnie, bo od drugiej połowy dziewiątego wieku do trzeciej tercji wieku dziesiątego¹²⁴, jak też figurka konika z Wolina. Liczne drobne figurki bursztynowych koników znaleziono również w okoli-

¹²⁰ Zestawienie literatury przedmiotu zob. A. B ł a ż e j e w s k a, *Kamienna rzeźba figuralna z czasów przedkrzyżackich w Prusach; stan, możliwości i perspektywy badań*, w: *Sztuka Prus XIII-XVIII wieku*, red. M. Woźniak, Wydawnictwo UMK, Toruń 1994, s. 71-99.

Spośród nowszych prac zob. *Pruskie baby kamienne. Fenomen kulturowy czy europejska codzienność?*, red. J.M. Łapo, G. Białuński, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2007; M. W y c z ó ł k o w s k i, „Baba” kamienna z Poganowa. *Wczesnośredniowieczne miejsce kultu Prusów*, w: *Baltowie i ich sąsiedzi*, red. A. Bitner-Wróblewska, G. Iwanowska, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa, 2009, s. 605-633. Niedawne odnalezienie in situ rzeźby w Poganowie pozwoliło na przebadanie jej kontekstu, umożliwiając datowanie przynajmniej tego jednego zabytku na wiek jedenasty. Por.: W y c z ó ł k o w s k i, dz. cyt.

¹²¹ Czynił to jeszcze Jerzy Gąssowski (por. G ą s s o w s k i, *Sztuka przedchrześcijańska*, s. 132). Związki kamiennych figur pruskich ze wschodnimi „babami” są nadal omawiane w literaturze ukraińskiej (por. J. K u r s i t e, R. J i r g e n s o n e, *K w a p r o s u o k a m i e n n y c h b a b a c h*, „Archeologia i dawnia historia Ukrainy” 11(2013), s. 103).

¹²² Figury te są zjawiskiem odrębnym, mają odmienny, w znacznej mierze „autochtoniczny” rodowód artystyczny, a zewnętrzne podobieństwo do wschodniej dużej grupy bab turko-tatarskich nie jest większe niż podobieństwo do kamiennych posągów wydobytych z rzeki Regnitz pod Bambergiem czy antropomorfizowanych menhirów z około trzytysięcznego roku przed naszą erą, znalezionych w Europie zachodniej. Przykładami mogą być znane menhiry koło miejscowości Filitosa na Korsyce czy w Saint Sernin (we Francji) (por. S. v o n R e d e n, *Die Megalith-Kulturen. Zeugnisse einer verschollenen Urreligion*, Du Mont-Verlag, Köln 1898, s. 179-182, 200-201). Szerzej o artystycznej genezie figur pruskich zob. A. B ł a ż e j e w s k a, *Północny rodowód artystyczny wczesnośredniowiecznych kamiennych figur pruskich*, w: *Pruskie baby kamienne*, s. 65-79.

¹²³ Zob. E. W i l g o c k i, *Drewniany posądek ze szczecińskiego podzamcza*, „Przegląd Archeologiczny” 43(1995), s. 187-190.

¹²⁴ Omówienie tych i innych zabytków drobnej plastyki zob. B. S t a n i s ł a w s k i, W. F i l i p o w i a k, *Wolin wczesnośredniowieczne*, cz. 1-2, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Warszawa 2013-2014 (zwłaszcza cz. 1). Zob. też: P. S z c e p a n i k, *Wczesnośredniowieczne figurki wielotwarzowe z terenów basenu*

cach Gdańska. Wizerunków większego formatu odkryto mniej niż w sąsiednich Prusach; zachowało się kilka zabytków kamiennych: antropomorfizowany kamień z Łubowa (a właściwie z Rakowa) koło Szczecinka¹²⁵, rytowana płyta ze Słupska, reliefowo opracowane nieregularne płaszczyzny granitu polnego z Leźna koło Gdańska (il. 10) czy antropomorfizowany granitowy głaz z Gliśna pod Chojnicami¹²⁶. Paradoksalnie, właśnie o tych zachowanych zabytkach właściwie nie wiemy nic pewnego, nie znamy miejsca ich pierwotnego przeznaczenia, funkcji ani kontekstu. O posągach kultowych, które się nie zachowały, a które znajdowały się w świątyniach, „wiemy” natomiast nieporównanie więcej, lecz za pośrednictwem chrześcijańskich kronikarzy. Ich opisy nie tylko określały wygląd owych posągów, ale i sposób ich funkcjonowania w świątyni¹²⁷. Trójgłowy drewniany posąg szczeciński okrywała w partii głów srebrna blacha, co przywodzi na myśl technikę pokrywania chrześcijańskich rzeźb kultowych złotą lub srebrną okładziną (jak posążku św. Fides w Conques czy Madonny z Essen); być może technikę tę zainspirowały właśnie te chrześcijańskie figury. Wymienione wyżej kamienne wizerunki nie pełniły podobnej kultowej roli w świątyni pogańskiej. Płaskorzeźbiony kamień z Leźna, z wyobrażeniem narracyjnej sceny, ujętej „znakowo”, nawiązywał do scen na skandynawskich stelach i najpewniej taką też funkcję pełnił¹²⁸, płyta ze Słupska również bardziej przypomina kamienie nagrobne i tak też przez szereg badaczy jest określana¹²⁹. Jedynie posąg z Łubowa mógłby pełnić rolę

Morza Bałtyckiego – dowód kontaktów międzykulturowych czy uniwersalny fenomen?, „Archaeologia Historica Polona” 21(2013), s. 49-60.

¹²⁵ Zob. I. S k r z y p e k, *Przedchrześcijański posąg kamienny, tzw. „Belbuk”*, „Szczecińskie Zapiski Historyczne” 5(2011), s. 37-59.

¹²⁶ Jego obecne miejsce jest nieznane, przeniesiony był do Wabcza koło Chełmna (por. W. Ł e g a, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Towarzystwo Naukowe, Toruń 1930, s. 269n.). Nieznane jest też miejsce, gdzie znajduje się posąg (popiersie) z Żydowa na Pomorzu Zachodnim, znaleziony – według doniesień Łęgi – na tamtejszym grodzisku (por. tamże, s. 270).

¹²⁷ Na temat kronikarskich opisów świątyń szczecińskich i innych por. L. S ł u p e c k i, *Slavonic Pagan Sanctuaries*, PAN, Warszawa 1994, s. 24-50; R o s i k, dz. cyt., s. 17-25. Teksty źródłowe wykorzystuje i omawia między innymi Aleksander Gieysztor (zob. A. G i e y s z t o r, *Mitologia Słowian*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2006 – zwł. rozdział „Posągi”, s. 230-242). Zob. też: L. S ł u p e c k i, *Słowiańskie posągi bóstw*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1(1993), s. 33-69 (por. zwł. podrozdział „Przekazy pisane”, s. 36-44, oraz bibliografię).

¹²⁸ Zob. A. B ł a ż e j e w s k a, *Skandynawski mit na kamieniu z Leźna koło Gdańska? Próba interpretacji treści oraz artystycznego rodowodu reliefów*, w: *Argumenta, Articuli, Quaestiones. Studia z historii sztuki średniowiecznej. Księga jubileuszowa dedykowana Marianowi Kutznerowi*, red. A. Błażejewska, H. Dziurla, E. Pilecka, Fundacja Tumult, Toruń 1999, s. 265-290.

¹²⁹ Najobszerniejsza do dziś wzmianka o płycie ze Słupska znajduje się w artykule Adolfa Stubenraucha z roku 1892 (zob. A. S t u b e n r a u c h, *Der Heidenstein von Stolp im Pommern*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 6(1892), s. 171-

wizerunku kultowego, choć zapewne funkcjonującego w innym kontekście niż drewniane wyobrażenia wielogłowe¹³⁰.

Cały obszar południowych pobrzeży Bałtyku – od Meklemburgii po Prusy – zaskakuje zarówno liczbą figuralnych wizerunków z okresu chrystianizacji, jak i ich różnorodnością w zakresie materiału, technik (są to wyobrażenia pełnoplastyczne, płaskorzeźbione, ryte, wyposażane w realne atrybuty, jak róg, miecz, włócznia czy siodło)¹³¹, a także funkcji i impulsów artystycznych. Poza znaczącymi wpływami skandynawskimi (importy i naśladownictwa importów), występują dość swobodne przetworzenia tych północnych impulsów (jak rzeźby na kamieniu z Leźna) czy drobna plastyka z motywem głów (na przykład Światowit z Wolina¹³²) oraz zabytki o nieokreślonej do dziś a frapującej genezie (jak ryt ludzkiej postaci o ciekawej stylizacji na kamiennej płycie ze Słupska). Wszystkie zabytki tego obszaru, niezależnie od ich rozmiarów, materiału czy techniki, charakteryzują się konwencją o wysokim stopniu uabstrakcyjnienia, schematyzacji. Odróżnia je to od omawianych wyżej rzeźb z Wielkopolski, a także nielicznych figur z Polski południowej. Północ, na którą chrześcijaństwo wkraczało późno i stopniowo, falami, okazała się płodnym artystycznie regionem głównie dzięki funkcjonującym tu ośrodkom portowym i nawiązywaniu z innymi obszarami kontaktów nie tylko handlowych, co wielokrotnie podkreślano w literaturze przedmiotu¹³³. Podobnie jak wielkopolską głowę z Jankowa, tak i niektóre z zabytków północnych (na przykład płytę za Słupska) trudno zakwalifikować jako pogańskie lub chrześcijańskie. Jednakże, o ile z powodu pokrewieństw formalnych głowę z Jankowa wiąże się z rzeźbą romańską, o tyle płyta słupska – zapewne chronologicznie młodsza od niej – ze względu na znaczną schematyzację połączoną ze specyficzną stylizacją, wiązana jest z prehistoryczną, znakową konwencją obrazowania.

-174). Przy całej różnicy w zakresie środków ekspresji płyta ta przypomina nieco frankijskie stele nagrobne (na przykład z Niederdollendorf, Leutesdorf czy Gondorf).

¹³⁰ Na temat problemu różnych rodzajów „świątyń” u Słowian zob. S ł u p e c k i, *Slavonic Pagan Sanctuaries*.

¹³¹ Pisze o nich Saxo Gramatyk w relacji ze zdobycia Arkony przez króla duńskiego Walde-mara i książąt pomorskich, zawartej w księdze XXXIX *Saxonis Gesta Danorum*. Fragment ten w przekładzie Aleksandra Brücknera cytuje Aleksander Gieysztor (por. G i e y s z t o r, *Mitologia Słowian*, s. 118-123).

¹³² Na temat analogii por. S z c z e p a n i k, dz. cyt., s. 50-55; R o s i k, dz. cyt., s. 35-37; B ł a ż e j e w s k a, *Skandynawski mit na kamieniu z Leźna k. Gdańska?*, s. 272- 275.

¹³³ Szerzej na temat badań nad tym regionem (wraz z ważniejszą i nowszą literaturą przedmiotu) zob. M. R ę b k o w s k i, *Pomorze Zachodnie. Osiągnięcia ostatniego piętnastolecia, potrzeby i perspektywy badań*, w: *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, s. 311-328.

*

Sądzę, że ujęcie wyobrażeń figuralnych w perspektywie regionów pozwala dostrzec pewne charakterystyczne cechy sztuki „rodzimej” czasów chrystianizacji. Cechy te wyrażają się w różnej zasobności regionów pod względem plastyki figuralnej, a zwłaszcza w odmienności typów i konwencji przedstawiania (na przykład tworzenia wizerunków bliższych antropocentryzmowi lub bardziej znakowych, policefalnych lub nie). Ujęcie to umożliwia również właściwszą, indywidualną ocenę tych ciągle mało znanych zabytków, które nazbyt często w literaturze przedmiotu bywają po prostu „egzemplarzami”(!) albo „znaleziskami”.